Nr. 10. Grudzień 1934. Rok XIV.

Młody Polak

Okólnik Katol. Stowarz. Młodzieży Męskiej w Tarnowie

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . 3 — zł Półrocznie . . 1·50 zł.	Tarnów, M. Focha 16.	Kraków: Nr. 401.068 Nr. telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: W dni powszednie od godz. 9 do 15.

Bóg się rodzi...

Już blisko dwa tysiące lat mija, gdy nad wzgórzami betlejemskiemi zabłysła gwiazda i dał się słyszeć głos aniołów: Chrystus nam się narodził. Już przeszło dziewiętnaście wieków minęło, gdy w szopce ubogiej złożyła Matka Najświętsza Dzieciątko Boże. Ale chociaż dzieli nas od tego faktu tak wielki okres czasu, nie zbladły w ludzkiej pamięci jego szczegóły, dziś widzimy je tak wyraźnie, myślimy o nich z takiem zainteresowaniem, jakby one w naszych oczach się rozegrały. Bo takie wypadki nie mogą blednąć, o nich zapomnieć niepodobna.

Chrystus nam się narodził!!!

Ta prawda rokrocznie gromadzi w rozpamiętywaniu miljony ludzi, budzi na ich twarzach radość, otwiera im serca, — ta prawda skupia w setkach tysięcy kościołów i kaplic miljony czcicieli Bożej Dzieciny, które chcą jak ongiś pasterze i Trzej Królowie oddać Jej hołd swego uwielbienia.

Niema chyba serca, któreby na dźwięk tych słów zostało obojętne. Ale jak niegdyś słowa te budziły dwa sprzeczne uczucia miłości i nienawiści, tak i dziś ten sam sprawiają w sercach ludzkich skutek. Nie wszyscy i dziś jeszcze odpłacają Jezusowi za Jego dzieło Odkupienia miłością, w niektórych sercach budzą się herodowe uczucia, a z nich płyną herodowe usiłowania.

Chrystus nam się narodził!!!

Dla nas młodzieży katolickiej, zrzeszonej w KSM., ta prawda brzmi jak najcudniejsza melodja. My rozumiemy całą jej treść i nie możemy wyjść z podziwu, tak nas ona zachwyca. Tam w szopce be-

tlejemskiej zrodziło się również dzieło, któremu my służyć chcemy, którego rozwojowi poświęcić pragniemy wszystkie nasze siły.

To też żywiej muszą w tych dniach uderzyć nasze serca, żywiej muszą stanąć w naszych umysłach nasze obowiązki i zadania, żywiej musimy się poczuć wszyscy jedną wielką Bożą rodziną.

Niech każdy, kto ma zaszczyt należeć do wielkiej rodziny KSM., popatrzy w tym dniu, czy z duszy jego nie uciekł Jezus, jak niegdyś przed Herodem, czy czynami swemi i życiem nie zmusił Go do tej ucieczki. Gdyby tak było, niech czemprędzej zaprosi Go do siebie. Niech przez łaskę zamieszka Jezus na stałe w naszych duszach. Starajmy się, by Mu dobrze u nas było. Gdy coraz więcej ludzi wypowiada Mu mieszkanie w domach swoich, gdy coraz więcej usuwa Go z swych dusz, gdy znajdują się tacy, co wyraźnie Go prześladują, my tem więcej musimy Mu okazać miłości, by Mu za drugich odpłacić.

O „podnieś rączkę Boże Dziecię" i błogosław naszej rodzinie organizacyjnej, błogosław Twoich rycerzy, błogosław nam na bój i znój życiowy!

Wszystkim naszym Czcigodnym i Zacnym Przyjaciołom, tym, którzy nam w trudnościach spieszą z życzliwą radą i pomocą, oraz wszystkim naszym Kochanym Druhom, ślemy z okazji Świąt Bożego Narodzenia najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt".

Wróżby na rok 1935.

Gwiazdy wróżą, że rok 1935 okaże się wyjątkowym. Przedewszystkiem z pieniądzmi będzie daleko lepiej, niż... bez pieniędzy.

Pozatem nie zanotujemy żadnego zaćmienia. Wprost przeciwnie! Nastąpi powszechnet rozjaśnienie we wszystkich umysłach.

U nas w KSM. rozjaśnienie już nastąpiło. Był mianowicie Rok Prasy. Dzięki niemu zrozumieliśmy to: Prasa jest potęgą. Każda organizacja, która chce coś znaczyć, która pragnie wychować swych członków, która chce, aby się z nią liczono — musi mieć na swoje usługi prasę potężną.

My posiadamy swoją prasę: Jest to „Przyjaciel Młodzieży" dla druhów, „Młoda Polka" dla druchen, „Kierownik" dla kierownictw. W Roku Prasy uczyliśmy się sposobów, jak te czasopisma rozsze-

rzyć, jak powiększyć abonament, aby nakład ich i wygląd stały się godnemi organizacji.

W tym roku będziemy wprowadzali w życie to, czegośmy się nauczyli. Przyrzekliśmy sobie, że mimo ciężkich czasów abonament czasopism organizacyjnych wzrośnie. Przyrzeczenia dotrzymamy.

Nie potrzeba tu nawet wróżb, gdyż stanie się to z pewnością.

Jednodniówki „Przyjaciela" rozeszły się liczne dziesiątki tysięcy, a ile egzemplarzy zabrakło!

To też i nakłady zwykłych numerów wzrosną. Trzeba tylko gromko krzyknąć: Chcieć — to móc, — oraz zwiększyć zamówienia. Powiadomić o tem „Ostoję", Poznań, Pocztowa 15 i wpłacić przedpłatę na P. K. O. nr. 202.768.

A więc do dzieła!

Echa ze Święta Młodzieży.

Na nasze wezwanie w sprawie sprawozdań ze Święta Młodzieży odpowiedziało wiele oddziałów. Bardzo potrzebne widocznie były te uwagi, gdyż nagół poziom sprawozdań jest o wiele wyższy niż z lat poprzednich. Wielkim postępem jest również to, że już dotąd bardzo wielka ilość sprawozdań do nas wpłynęła.

Są jednak i pewne braki, które trzeba wytknąć i które niejednemu Oddziałowi wyrwą palmę pierwszeństwa. Najczęściej spotykaną wadą opisów Święta Młodzieży jest rozwlekłość. My żądamy opisów barwnych i ładnych, lecz nie długich.

Gdyby się chciało umieścić trzy najdłuższe sprawozdania ze Święta Młodzieży, to zajęłyby one napewne cały obecny numer naszego pisma, o ileby go nie zabrakło. Tymczasem wiele innych nie znalazłoby miejsca, no a brakłoby go także na sprawy organizacyjne, którym przedewszystkiem ma służyć „Młody Polak".

Drugą usterką jest to, że w sprawozdaniu łączy się wiele rzeczy, tak, że sam opis Święta Młodzieży ginie w powodzi innych wiadomości. Jeżeli ogłosiliśmy coś w rodzaju konkursu na dobre sprawozdanie ze Święta Młodzieży, to trzeba było ściśle trzymać się tematu.

Pomimo tych usterek cieszymy się jednak szczerze wynikami, bo są one naprawdę pokaźne. Powyżej umieściliśmy najlepsze według naszego uznania opisy Święta Młodzieży. Żeby jednak nie zrazić innych i wynagrodzić im trud i ochoczość z jaką pospieszyli na wezwanie nasze, podajemy poniżej w wyjątkach i streszczeniach ich sprawozdania.

Kto pierwszy nadesłał sprawozdanie? Otóż zaszczyt ten zdobył Oddział z Okocimia. Drugie miejsce zdobył Oddział ze Stróż. Inne wpływały już masowo tak, że nie można określić ich kolejności dokładnie.

Wśród opisów nie zabrakło i poezji. Dwa sprawozdania napisane były wierszem, a to z Jodłowej i Wilczysk. Ale przystąpmy do rzeczy:

Jak zaznaczyłem, pierwsze przyszło do sekretarjatu sprawozdanie z **Okocimia.** To zwycięstwo powinno im dodać ochoty do zwycięstw na innem polu, bo jak piszą, wiele mają trudności, a ostatnio przeżywali nawet czasy cięższe niż zwyczajnie. Chwała Bogu, że po Święcie Młodzieży „druhowie rozeszli się do domów w gotowości do dalszej pracy, bo to co było najgorsze, zostało zażegnane i uspokojone". Życzymy im teraz spokojnej a solidnej pracy organizacyjnej. Oby pod każdym względem byli pierwsi.

Zaraz po Okocimiu musimy dać miejsce młodziutkim druhom z **Gawłuszowic.** Pomimo że byli oni niedawno „zalani" (wodą), Święto Młodzieży uczcili bardzo uroczyście. „Utworzono orkiestrę, znalazł się klarnet, były i skrzypce, a wielki bęben, który za lepszych przedpowodziowych czasów niejedną przehuczał zabawę, przyniesiony do Ogniska, aby za pokutę za dawne wybryki do lepszych służyć celów, dopełniał kompletu instrumentów". Dobrze robicie druhowie, że nie tracicie fantazji i „warkotem bębna głuszycie wspomnienie srożących się fal".

Pospieszył się i powodziowy **Mędrzechów.** Dobrego tam mają gazeciarza, bo już 19 listopada napisał sprawozdanie z opisem uro-

Rekolekcje ścisłe.

Na miesiąc styczeń zorganizowaliśmy rekolekcje ścisłe w Dębicy w dniach od 2—6 stycznia 1935 r.

Koszta utrzymania wyniosą 4·50 zł. za trzy dni.

Zgłoszenia na rekolekcje prosimy kierować do Sekretarjatu Stowarzyszenia jak najwcześniej. Przyjmujemy zgłoszenia do 28 grudnia.

Ufamy, że jak zawsze tak i obecnie druhowie z K. S. M. chętnie wezmą w nich udział i zapełnią bursy szczelnie.

Stanie się to i dlatego, że w tych miejscowościach nie było już dawno takich rekolekcyj.

Staramy się również o zorganizowanie rekolekcyj ścisłych w Bochni i w Mielcu. Gdy nasze starania osiągną zamierzony skutek, — powiadomimy K. S. M. listownie.

Prosimy Kierownictwa o zajęcie się tą sprawą.

czystości, a w program wieczornicy wprawdzie na ostatku, ale jednak wstawił swoje przemówienie o dniu prasy.

A teraz trochę poezji:

„W niedzielę po sumie istne mrowisko
Męskiej młodzieży wypełniło salę,
Zarząd Akcji, pół parafji blisko,
Boć poranku program udał się wspaniale".

Wiecie kto tak opisuje obchód Święta Młodzieży? Sami się przyznają:

„Tak więc czciliśmy świętego Rodaka
W K. S. M. M. też Oddziale jodłowskim,
W myśl zaś odezwy Młodego Polaka
Ślem sprawozdanie słabym wierszem polskim".

Oddział w **Lipnicy Dolnej** obchodził również dzień świętego Patrona niezwykle uroczyście. Piszą, że cała uroczystość udała się im jak nigdy dotąd. Na akademji mieli dużo poważnych gości. Sztuka „Młody zdobywca nieba" wypadła bardzo dobrze. Pochód również udał się i zrobił Stowarzyszeniu najlepszą reklamę.

Krótko lecz niezmiernie treściwie ujęły sprawozdanie Oddziały z **Jaślan, Nieczajnej Górnej, Trzciany** koło Bochni i **Więckowic-Rudki.**

„Serdeczne pozdrowienie z zaświatów, dokąd żaden człowiek bez przygód nie doszedł" (sami tak piszą), przesyłają całemu Stowarzyszeniu druhowie z Oddziału w **Szyku.** Zaznaczyli oni tylko krótko, że Święto Młodzieży obchodzili uroczyście i z większem niż po inne lata zrozumieniem i przejęciem, ale w skromności swej piszą, że nie stać ich na barwne opisanie tych uczuć, jakie przepełniały ich dusze w tym dniu.

Ogromnie się rozpisali druhowie z **Cikowic.** Ale nie myślcie, że nie mają co pisać. W ostatnich czasach tyle przeżywali ważnych chwil, że nie wiedzą od czego właściwie zacząć. Święto Młodzieży, obchód stulecia Pana Tadeusza, turniej szachowy, fabryka dachówek cementowych, którą założyli w związku z zapotrzebowaniem po powodzi oto najważniejsze ich wyczyny z ostatnich miesięcy.

Ale Druhowie Kochani (z Cikowic) najwięcej to mi się spodobał wasz optymizm i pewność zwycięstwa naszej idei, z jaką idziecie w przyszłość. Na otuchę dla tych, coby może w ogniu walki tracili ufność (takich nie powinno być w naszej organizacji), podam dosłownie te wasze słowa: „W związku z rocznicą odrodzenia KSMM. druhowie muszą przechodzić rocznicę docinków. Bo jak w roku 1933 odzywały się głosy buntownicze i KSMM. musiało przejść niejako chrzest organizacyjny, tak i w tym roku 1934 to samo się powtarza.

Synowie szatana wysilają wszystkie swoje myśli i siły, aby zniszczyć to dzieło Boże. Ale tych jest mało. KSMM. wierzy: Zwyciężył krzyż, zwyciężył św. Stanisław Kostka, zwyciężymy i my". Cieszcie się, że możecie coś pocierpieć dla świętej sprawy, a pamiętajcie, że nigdzie trudności KSMM. nie łamią, ale wzmacniają. I wam one nie zaszkodzą.

A nasz kochany Tymko Gazeciarz z **Chomranic**, który dość często daje o sobie znać, uroczystość św. Stanisława opisał z takim zapałem, że malarz mógłby na tej podstawie odmalować tamtejszych druhów, jak sprzedają Jednodniówkę, maszerują, defilują, śpiewają i t. d. Nic dziwnego, że wielka liczba tamtejszego Oddziału tyle narobiła ruchu z okazji Święta Młodzieży, że chociaż to wszystko już przeszło — „to po drodze ludzie się dziwują,
skąd się takich zuchów zebrał rój".

Iwkowa. Obszerne sprawozdanie nadesłało Kierownictwo Oddziału w Iwkowej. Obejmuje ono szereg ostatnich uroczystości, jak Święto Chrystusa-Króla, Święto narodowe z okazji odzyskania niepodległości, zaś najobszerniejsze z nich to Święto Młodzieży. Na program złożyło się trzydniowe nabożeństwo z odpowiedniemi naukami dla młodzieży. W dniu święta poza uroczystościami kościelnemi odbyła się pięknie urozmaicona akademja. Druhowie KSMM. Iwkowa winni pokochać całem sercem swą organizację, a w szczególności Przewielebnego i Czcigodnego Ks. Proboszcza, który tyle wam świadczy dla waszego dobra.

Wilczyska. Z Kierownictwa Oddziału KSMM. otrzymaliśmy też ciekawy opis Święta Młodzieży. Nowa „Epopeja", napisana wierszem na kilka stron druku. Posłuchajmy wyjątku:

Gorąca, potężna pieśń do nieba się wznosi,
Dzisiaj armja młodzieży Stanisława prosi.
O Stanisławie, spojrzyj dzisiaj z nieba
Na młodzież naszą, wszak ratować trzeba,
Te serca młode z Tobą są związane,
Te dusze drogie, już może zbłąkane.
Ratuj nas ratuj, Kostko Stanisławie,
U tronu Boga przemów w naszej sprawie.

Czy Wasz Oddział wyrównał już wszystkie długi w Stowarzyszeniu? Jeżeli nie, to pospiesz Skarbniku Kochany, by uczynić to przed Nowym Rokiem.

Widać z tego, że i w tym kierunku jest uśpiony talent w Wilczyskach. Trzeba go tylko rozbudzić, by żył i w szarem, codziennem życiu.

Wadowice Górne. Tamtejszy Oddział KSMM. nadesłał treściwy ale miły opis uroczystości świętego Patrona. Uroczystości kościelne i okolicznościowy wieczorek wywarły głębokie wrażenie w parafji. Dzielni druhowie z Wadowic Górnych dają sobie radę z trudnościami. To krzepi.

Rybie Nowe. Dzielni druhowie z Rybia, należący do „starej wiary", też pięknie opisują swoją organizacyjną uroczystość. Bogaty program wypełnił całą imprezę. Szkoda tylko tego „Franusia", że tak się biedny nazabiegał około całej sprawy. To mu wyjdzie na zdrowie. Będzie jeszcze dzielnym prezesem. Uroczystość zakończyli przedstawieniem „Gwiazda Ludu", które wypadło okazale.

Moszczenica. Otrzymaliśmy od Kierownictwa KSMM. sprawozdanie ze Święta Młodzieży na 3 stronach arkusza bitego pisma. Wartałoby całe umieścić, lecz niestety. Do tej uroczystości przygotowała się młodzież na 3-dniowych rekolekcjach, które udzielił O. Reformat z Biecza. Dalsza część uroczystości, to bogata akademja, połączona z przedstawieniem sztuczki p. t. „Zdobyłeś mnie sercem". Na ową uroczystość przybyli dostojni goście z Gorlic, jak p. burmistrz Kwaskowski i p. dyrektor gimnazjum Gwiżdż. Tak piękna uroczystość pokrzepiła i zachęciła druhów do dalszej pracy.

Głos młodego KSMM. Podole. Z początkiem roku 1934 dopiero się zorganizowali. Uroczystość Święta Młodzieży wywarła głębokie wrażenie nietylko u druhów, ale i u starszych. Dzielnego macie prezesa, zabrać się tylko wytrwale do pracy, a o Podolu będzie głośno wśród KSMM. Pomyśleć koniecznie o własnem ognisku.

Dalej pisze Kierownictwo Oddziału KSMM. **Jadowniki Podgórne.** Również pięknie obchodzili gody swego Patrona dziarscy druhowie z Jadownik. Program bardzo bogaty, bo stać ich na to. Bardzo czule opisują odejście do wojska dzielnego prezesa Piotrowskiego. Bądźcie spokojni! On nie zapomni o was. W wojsku też da sobie radę. Trzy paski srebrne na ramieniu murowane.

Głos ma KSMM. Zaczarnie. Bez większego rozgłosu też pracuje KSMM. Zaczarnie. Patrona swojego świętego też ładnie uczcili wspólnie z KSMM. **Lisia Góra.** Uroczystość poprzedziły 4-dniowe misje dla wszystkiej młodzieży w parafji. Wytrwać tylko w powziętych postanowieniach, to całe Zaczarnie będzie lepszem.

Znów KSMM. Dobra z Limanowskiego. Korespondencja ze Święta Młodzieży na czterech stronach kancelaryjnego papieru. Pismo zbite, prawie zajęłoby pół „Młodego Polaka“. Trzeba zredukować, bo znów by inni szemrali, że tylko ciągle pisze KSMM. Dobra. Uroczystość cała przygotowana wzorowo. W Dobrej mieli istny „Odpust“ organizacyjny. Zgromadzili młodzież już nietylko z parafji, ale i z sąsiednich parafij. Piękne myśli poruszył dzielny ich prezes Władysław Karaś o wartościach religijno-moralnych każdego druha. Dzięki wytrwałej i ciągłej pracy, widać tam duży dorobek organizacyjny i gospodarczy, gdzie każdy widzi praktycznie, co dać może solidna praca w organizacji. Obecnie ich działalność promieniuje na okolice.

Ciężkowice. Głęboko utkwiły nam w pamięci chwile radości i szczęścia, przeżyte w dniu Święta Młodzieży. Nadszedł wreszcie długo oczekiwany przez nas dzień, w którym mogliśmy dać wyraz naszej czci i serdecznego uwielbienia dla naszego Patrona św. Stanisława Kostki. To też cały Oddział naszego KSMM., a zwłaszcza druhowie należący do amatorskiego Kółka, już w październiku zabrali się gorliwie do pracy, by na Święto Młodzieży przygotować się jak najlepiej.

Zostało ono poprzedzone trzydniowem triduum i naukami rekolekcyjnemi, udzielanemi przez ks. Blecharczyka dla młodzieży męskiej z całej parafji. W naukach tych wskazano nam, jak mamy przeżyć młodość naszą, by ona była Bogu miłą i podobną młodości naszego św. Patrona.

Niemal wszyscy chłopcy naszej parafji przystąpili w przeddzień Święta do Sakramentu Pokuty.

Sam dzień Święta Młodzieży wstał cichy, pogodny, przepiękny i był jak gdyby żywem odzwierciedleniem czystych, młodych serc, słodkim uśmiechem nieba do polskiej młodzieży. —

Już od rana widać było jakiś ruch w naszem miasteczku. To druhny z KSMŻ. uwijały się, przypinając przechodniom żetoniki z napisem „Święto Młodzieży“. Nalepki na oknach, afisze, sprzedawane „Jednodniówki“ — to wszystko przypominało, że w tym pięknym, słonecznym dniu obchodzi młodzież uroczystość swojego Patrona.

O godz. 10.30 wyruszyli druhowie karnie, dziarsko, czwórkami w czapkach organizacyjnych na sumę. Podniosła była chwila, gdy podczas sumy,

---

Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“:

Na potrzeby Stowarzyszenia złożyli: Ks. Dr. Władysław Bochenek 10·40 zł., Ks. Prob. Józef Gajek 10·— zł., Ks. Prob. Wojciech Papież 3·— zł., Ks. Michał Nowak 3·60 zł., Ks. Prob. Marcin Konicki 4·35 zł., Ks. Juljan Śmietana 5·— zł.

P. Stanisław Woźniak 2·— zł., P. Kłyś 2·60 zł.

po pięknem, porywającem kazaniu ks. Blecharczyka wszyscy druhowie i cała młodzież męska tłumnie przystąpili do Stołu Pańskiego, zasilając się Chlebem Żywota na drogę burzliwej młodości.

Po sumie w sali szkolnej urządzono ku czci św. Patrona skromny, ale bardzo miły poranek, na który przybyli rodzice, KSMŻ i chłopcy nie należący do naszej organizacji. Na program poranku złożyło się: odśpiewanie na dwa głosy pieśni „Hej do apelu", odczytanie przez prezesa płomiennej odezwy Ks. Biskupa Lisowskiego na Święto Młodzieży, kilka ładnych deklamacyj, przemówienie Ks. Blecharczyka i śpiew „My chcemy Boga".

Wieczorem zaś odbyła się w sali Sokoła, połączona z przedstawieniem, akademja, na którą tłumnie przybyła publiczność burzą oklasków po przemówieniach i deklamacjach okazywała zrozumienie dla naszych ideałów.

Dzień ten przyniósł nam wiele radości, szczęścia i zapału, a wśród starszego społeczeństwa zostawił miłe wrażenie i obudził większą przychylność dla naszej organizacji, do czego w dużej mierze przyczyniły się w liczbie 100 egz. rozsprzedane „Jednodniówki" Przyjaciela Młodzieży.

M. Kurek, sekretarz. **Jacek Bedus**, prezes.

Stróże. Kierownictwo Oddziału KSMM. miesiąc przed uroczystością przygotowało program i zwróciło się z prośbą do ks. Asystenta o trzydniowe nabożeństwo (triduum). Zamówiło równocześnie 30 egz. „Jednodniówki".

W czasie nabożeństw, poprzedzających uroczystość, gromadziła się młodzież u stóp ołtarza, wpatrując się w rozpromienioną twarz św. Stanisława, swojego Patrona. Odmawiała z przejęciem litanję i modlitwy o cnotę niewinności, pobożności i męstwa, koniecznego do apostolstwa w zatrutej atmosferze nowoczesnego pogaństwa.

Ze skupieniem słuchała egzort, których myślą przewodnią było zrzucenie niewolniczych kajdan grzechów i chwycenie gorąco młodzieńczą dłonią złotej nici — ufnej i wytrwałej modlitwy, która drogą pokuty zaprowadzi nas do najsilniejszej łączności z Eucharystycznym Jezusem. Słuchając tych słów, robiliśmy silne postanowienia używania tych środków, aby odpowiedzieć, jako Przednia Straż Akcji Katolickiej, wezwaniu odrodzenia społeczeństwa w Jezusie Chrystusie, zaczynając od siebie.

W przeddzień uroczystości przystąpiliśmy do Sakramentu Pokuty.

W samo Święto w czasie uroczystej mszy św. przystąpiliśmy do Stołu Pańskiego.

Popołudniu o godz. 4 odbyła się w sali parafjalnej Akademja z następującym programem: Po modlitwie i odśpiewaniu „Hej do apelu", akademję zagaił prezes Oddziału KSMM. druh Franciszek Gryzik, poczem przemówił ks. Asystent, przytaczając główne myśli o Orędziu Arcypasterza diecezji. Wskazał św. Stanisława, jako gwiazdę przewodnią, jako drogowskaz dla młodzieńca katolickiego, polskiego. Zwrócił uwagę na wartość duszy i krótki czas pracy. Zachęcił do pracy wgłąb i wszerz w KSMM., by nie przestając w pracy nad sobą, pozyskiwać nowych członków do tak zbożnej pracy w KSMM.

Następnie oddeklamował druh Niemas Kazimierz wiersz p. t. „Wezwanie do św. Stanisława Kostki", potem druh Romański Stanisław odczytał referat p. t. „Druhu, co ci daje Stowarzyszenie".

Po powyższym referacie oddeklamował druh Jeżak Józef wiersz p. t. „W Święto Młodzieży“. — Pod koniec akademji odczytano list byłego prezesa Oddziału Stanisława Durlaka, który opuścił nas z wiosną, powołany do wojska polskiego. Jak żyje nadal, choć w innych obowiązkach, przejęty myślą i duchem Stowarzyszenia, dowodem tego jest list, któregośmy z rozrzewnieniem słuchali. Jest on dowodem, jak były członek organizacji trzyma rękę na pulsie życia, zaznajamia się z wszelkiemi zmianami statutu i interesuje się rozwojem organizacji i życzy jej jak największego rozwoju. Na dowód załączamy niniejszy list z prośbą o umieszczenie go w korespondencji jeżeli Szan. Stowarzyszenie uzna za stosowne. Na zakończenie odśpiewano pieśń „My chcemy Boga“.

Józef Durlak, sekretarz. **Fr. Gryzik,** prezes.

Tęgoborza. Milczenie jest złotem, powiada przysłowie i to podobno stare i stąd jego wielka wartość. Tej zasady i my się trzymali i trzymać się będziemy zawsze. Ponieważ jednak „wyższa władza“ wezwała w listopadowym numerze „Młodego Polaka“, żeby coś napisać, więc spełniamy rozkaz. Zgóry zaznaczamy, że nie czynimy to w tym celu, aby osiągnąć któreś miejsce, jako nie piszący często, bo i pióra mamy zepsute i atrament zwietrzały. W swoim opisie będziemy się również starali unikać słów: bardzo dobrze, najwspanialszy, najznakomitszy i innych wyrażeń, zaczynających się od „bardzo“ a kończących się na „szy“.

Na Święto Młodzieży czekaliśmy i myśleliśmy już od dawna. Wreszcie przyszło. Przygotowaliśmy się do niego w przeddzień święta, tj. w sobotę przez spowiedź św., do której przystąpili nietylko druhowie, ale młodzież całej parafji. Rekolekcyj czy triduum nie mieliśmy tego roku, ponieważ nie pozwoliły na to warunki miejscowe. Zastąpiło je zresztą kazanie do młodzieży w samo święto naszego kochanego ks. Katechety, który w podniosłych słowach przedstawił nam wzór do naśladowania — Patrona naszego, św. Stanisława, przedewszystkiem w jego anielskiej czystości i umiłowaniu Eucharystji. Kazanie, którego celem było zachęcić nas do zachowania niewinności przez Eucharystję, odniosło skutek, czego dowodem były łzy, jakie ukazały się na wielu twarzach. Mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił nasz ks. kanonik Franciszek Staszałek, podczas której udzielił nam Komunji św. Po mszy św. odbyła się adoracja Naśw. Sakramentu, po której czcigodny ks. kanonik zwrócił się z gorącem przemówieniem do starszych, aby zechcieli otoczyć opieką i pomocą zorganizowaną młodzież w KSMM. Uroczystość kościelną zakończyliśmy odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Obchód zewnętrzny Święta, że się tak wyrazimy nie kościelny, wypadł również mile. Przedewszystkiem dopisała w zupełności pogoda i ciepło. Miało się wrażenie, że przyroda odczuwała uczucia i porywy naszych młodzieńczych serc, cieszyła się z nami i zamiast kłaść się do snu zimowego, bu-

Witamy nowopowstałe Oddziały: *w Rzędzinie, Kobylance, Gumniskach, Nieczajnej Dolnej, Szarwarku, Brniku, Suchym Gruncie, Zborowicach i Delastowicach.*

dziła się jakby do nowego razem z nami życia i jakby chciała i ona przyczynić się do uroczystości tego wielkiego Patrona młodzieży i uczcić godnie św. Stanisława. Zainteresowanie Świętem cieszyła nietylko młodych, ale i starych, nietylko swoich, ale i obcych: brama przy kościele z napisem „Święto Młodzieży“, którąśmy oświetlili w sobotę i w niedzielę wieczór. Do zainteresowania się Świętem Młodzieży, nie tak może w sferze idealnej jak materjalnej, przyczyniła się wydatnie zbiórka uliczna.

Wieczorem odbyła się akademja, połączona z przedstawieniem p. t.: „Ziemski Anioł“, ks. Wojtonia T. J.

Jednym z punktów akademji było uroczyste przyjęcie sześciu nowych członków, przez wręczenie im odznak organizacyjnych i legitymacyj.

Oto ramy naszych uroczystości Święta Młodzieży. Szczegóły pozostały w pamięci, by znowu odżyć, utrwalić i pogłębić się na rok następny. Obecnie zaś pokrzepieni, wzmocnieni i oczyszczeni, ze spokojnem sumieniem, nie bojąc się nawet dwóch dużych P, które się nami tak gorliwie zajmują, idziemy naprzód z zakasanemi rękawami do pracy.

Kończąc nasze sprawozdanie, ślemy czcigodnemu ks. Sekretarzowi i naszym bratnim Oddziałom serdeczne pozdrowienia naszem „Gotów“.

Popiela Jan, sekretarz. **Kuźma Stanisław**, prezes.

Zabrnie ad Szczucin. Na samym końcu stoi zawsze nasz Oddział Stow. bo ma siedzibę z pierwszą literą nazwy z końca alfabetu. Dlatego też ostatni chcielibyśmy donieść do Szanownego Związku i „Młodego Polaka“ coś o naszem istnieniu. Już dawno nie dawaliśmy znaku o sobie, a to dlatego, gdyż stały nam na drodze przeszkody i trudności, jednak teraz nie zrażamy się tem, ale pracujemy usilnie, wytrwale i z zapałem. Święto naszego Patrona św. Stanisława Kostki obchodziliśmy w tym roku bardzo uroczyście. Święto Młodzieży poprzedziło triduum czyli rekolekcje przez trzy dni w Szczucinie. Nauki głosił ks. Wojciech Madej, wikarjusz miejscowy, który w swej łagodnej lecz dokładnej mowie trafiał do serc naszych. W przeddzień, tj. w wigilję Święta Młodzieży, spełniając obowiązek prawego katolika, przystąpiliśmy do spowiedzi św.

Cichy i pogodny dzień 18 listopada umożliwił nam, że o godzinie 10 zebraliśmy się z całej parafji na dziedzińcu plebańskim w obecności Ks. Asystenta Kanonika Jana Ligęzy.

Uformowane szyki zdały raport w liczbie 120. Wyruszył pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo z orkiestrą na przodzie i z dwoma sztandarami, na których widnieje na jednym św. Stanisław Kostka i Orzeł, a na drugim Matka Boska Częstochowska.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. Wojciech Madej, w którem przedstawił cele i znaczenie dzisiejszego święta dla młodzieży. Zagrały organy. Rozpoczęła się msza św., słychać było ciche słowa żarliwej modlitwy, z niejednej piersi wydobyło się ciężkie westchnienie, z niejednego serca wyrywały się żałosne skargi, niejedne oczy pełne łez wzruszenia w czasie śpiewu: „Witaj Kostko Stanisławie“, „Aniele ziemski bez winy“ i „O Stanisławie Patronie Ty nasz bez winy“, które to pieśni śpiewaliśmy.

W czasie sumy przystąpiło około 500 młodzieńców do Komunji św., pociągając swym przykładem młodzieńców do zespolenia się w nowe Oddziały.

Po nabożeństwie powróciliśmy na podwórze, gdzie pochód rozwiązano.

Popołudniu urządził Oddział K. S. M. M. w Zabrniu akademję, złożoną 1) z referatu p. t. „Do wyższych rzeczy stworzeniśmy i my“, wygłoszonego przez akademika p. Jana Wiatra ze Szczucina, który w swej pięknej mowie, stawiając jako wzór dla młodzieży św. Stanisława Kostkę, zachęcał do cichej, żmudnej pracy ideowej. — 2) Sztukę p. t. „Młody zdobywca nieba“ odegrali druhowie, w czasie której w przepełnionej od gości sali panowała grobowa cisza, a z niejednych oczu wypływały łzy. Była to chwila bardzo podniosła i rzewna i wywołała uznanie dla naszej organizacji.

Jan Mach, gazeciarz.

Pogorska Wola. W dniu 18 listopada b. r. K. S. M. M. w Pogorskiej Woli święciło niezwykłą uroczystość „Święta Młodzieży“. Uroczystość ta miała u nas osobliwy charakter. Oto młodzież wieczorem dnia 17 list. licznie przystąpiła do spowiedzi, zaś 18 listopada czwórkami do Komunji św. Podczas uroczystej sumy koło śpiewackie odśpiewało na dwa głosy pieśni o św. Stanisławie, zaś po nieszporach urządziła młodzież akademję ku czci św. Patrona. I cóż było na niej? Oto przemówienie wzniosłe Ks. Asystenta P. Kołacza o cnotach św. Stanisława Kostki. Następnie odegraliśmy sztuczkę p. t. „Do wyższych rzeczy jestem stworzony“, deklamacja chórowa, śmierć św. Stanisława i śpiewy, ot zwykła rzecz, jak akademja.

Lecz było coś, co ją uczyniło niezwykłą.

1) Najpierw to, że ją urządziło się we własnej obszernej sali nowowybudowanego domu parafjalnego, wybudowanego przez młodzież i to w tak ciężkich czasach kryzysu, w tak biednej gminie, jak nasza i to bezpośrednio po budowie kościoła.

2) Dalej że na akademji przyszli wszyscy członkowie A. K. i jej sympatycy i to w takiej ilości, iż obszerna sala nie mogła ich pomieścić.

3) Nakoniec ważną i podniosłą chwilą było przemówienie Ks. Karola Pękali, Dyrektora D. I. A. K., który przedstawił zebranym doniosłość i znaczenie Akcji Katolickiej. Pod koniec przemówienia swego zwrócił się z życzeniami do prezesa A. K. p. Śliwy Jana i wręczył mu dyplom.

Na długo wspomnienie tej podniosłej uroczystości zostaną wyryte w sercach nietylko młodzieży ale i starszych, którzy w tej akademji brali udział.

Szponder Bolesław, sekretarz. **Papuga Marcin**, prezes.

Ważne na długie zimowe wieczory.

Odnośnie do wezwania podanego w ostatnim Nr. „Młodego Polaka“ p. t. „Stańmy i my“, rozesłaliśmy otrzymane egzemplarze elementarzy do nauczania analfabetów. Kierownictwa winny je wyzyskać w zupełności dla tych, co nauka czytania i pisania jest tajemnicą.

Oprócz tych analfabetów, mamy jeszcze spore grono pół-analfabetów, którzy piszą (że pożal się Boże) i właśnie dla tych też mamy coś nowego

Otóż posiadamy t. zw. tablice ortograficzne, które można nabyć w Stowarzyszeniu w cenie 2 zł. za komplet. Dla Oddziałów niezamożnych w cenie 1 zł. za komplet, oprócz przesyłki pocztowej.

Dąbrowa k. Tarnowa. Uroczystość „Święta Młodzieży", obchodzona w tym roku, wypadła niezwykle imponująco. Młodzież męska tut. parafji już to zorganizowana w oddziałach Kat. Stow., już też dotąd niezorganizowana, wzięła liczny udział w tegorocznem „Święcie Młodzieży".

Triduum rekolekcyjne dla wszystkiej młodzieży męskiej poprzedziło tę uroczystość — młodzież tłumnie gromadziła się w kościele, doceniając słuszność zasady, że wszelka praca winna się rozpocząć od wewnątrz, że o odrodzeniu życia bez pogłębienia prawd Bożych mowy być nie może.

Manifestacją tych uczuć i takiego rozumowania był sam dzień „Święta Młodzieży" — i nic dziwnego, bo to dzień wspólnej Komunji św. Pospieszyła młodzież do Stołu Pańskiego w liczbie około pięciuset, by czerpać siłę ze źródeł Chrystusowych i młodzieńcze swe skrzydła rozwinąć do lotu.

Uroczyste nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem ks. Asystenta n. t. „pogłębianie życia wewn. i organizowanie się w oddziałach K. S. M. nakazem dzisiejszych czasów — było dopełnieniem uroczystości kościelnej. Po południu odbyła się uroczysta akademja przy współudziale młodzieży i zaproszonych gości.

Wrażenia z uroczystości tegorocznej pozostaną niezatarte, dowodząc o żywem zainteresowaniu i pogłębieniu życia organizacyjnego wśród tut. młodzieży i słusznie, owocem bowiem tej raz w roku przeżywanej chwili to dwa nowo zorganizowane oddziały K. S. M. M. w dwu tut. wioskach Szarwarku i Brniku.

Niepodobna wyliczyć szczegółowo wszystkich części programu tej uroczystości i zresztą to rzecz zbyteczna, szkic bowiem powyższy wymownie świadczy, że gleba pod rozwój organizacyj kat. coraz żyźniejsza i tut. młodzież szlakami cnót św. Patrona rok w rok postępuje naprzód, realizując w sobie ideał wzorowego katolika i obywatela.

Eugenjusz Burgiel, prezes.

Z dziedziny przysposobienia rolniczego.

Jesienne zakończenie prac rolniczych w zespołach p. r.

Tegoroczne prace zespołów konkursowych w KSMM. zostały zakończone tylko w kilku powiatach wystawami, bądź powiatowemi, czy rejonowemi. Główną przyczyną tego, to straszna klęska powodzi, jaka nawiedziła większą część obszaru naszej działalności. Duży procent zespołów straciły zupełnie lub częściowo swe plony.

Z wystaw ogólno-powiatowych odbyła się tylko w Tarnowie w połączeniu z wystawą owocarską, która trwała przez 10 dni. Na

Przypominamy, że nowopowstające Oddziały zgłaszają swe powstanie do nas, a my załatwiamy wszystkie formalności w starostwach. Przy zgłoszeniu należy podać: datę założenia, teren działalności, nazwiska i miejsca zamieszkania członków Kierownictwa, oraz adres lokalu, w którym mieści się oddział.

Dotąd prenumerota „Młodego Polaka" wynosiła 3 zł. rocznie. Na rok 1935 ustalamy prenumeratę w ten sposób, że ci z naszych Prenumaratorów, którzy (niemający w dniu 31 stycznia zaległości) wpłacą prenumeratę do dnia 31 stycznia za cały rok 1935 będą płacić tylko 2 zł.

Po 31 styczniu wraca dotychczasowa prenumerata tj. 3 zł. Czynimy to ze względu na to, że wpłacający wcześniej oszczędzą nam kosztów upomniej. — Korzystajcie więc z obniżki.

wystawę dostarczyły swoje eksponaty wszystkie organizacje biorące udział w pracach p. r. Zespoły KSMM. gustownie urządziły swoje stoiska, tylko jeden z naszych zespołów nie dostarczył swoich plonów, mimo że prace doprowadził do końca.

W dniu zakończenia wystawy odbył się teoretyczny egzamin konkursistów i przyznanie nagród. Każdy liczniejszy zespół, który doprowadził swą pracę do końca, otrzymał po 19 drzewek owocowych. Ponadto przyznano szereg nagród w postaci książek rolniczych do bibljotek poszczególnych organizacyj i książki te nadesłała krakowska Izba Rolnicza.

W innych powiatach, jak Ropczyce, Jasło, Gorlice odbyły się w listopadzie wystawy rejonowe. W wystawach tych również wzięły udział okoliczne zespoły KSMM. I tam były rozdzielone nagrody indywidualne w postaci drzewek owocowych, książek, prenumeraty pism rolniczych.

W pozostałych powiatach, jak Dąbrowa, Brzesko, Nowy Sącz, ocena prac zespołów nastąpiła na podstawie końcowych wyników w poszczególnych zespołach, oraz z oceny lustracyjnej w okresie letnim.

W powyższych powiatach wybitniejszym zespołom przyznano nagrody — wpradzie nie duże, bo fundusze przeznaczone na cele rolnicze, zostały w dużej mierze zużyte na pomoc dla powodzian. Nagrody przyznano również w drzewkach owocowych, książkach, prenumeracie pism rolniczych, oraz dyplomach uznania.

Te upominki materjalne, czy uznanie moralne ze strony starszego społeczeństwa, dla wysiłków młodzieży zorganizowanej, winny być zachętą i bodźcem do dalszej pracy.

Rok 1934 w naszej pracy rolniczej był bardzo ciężki. Najpierw kapryśna wiosna sprawiała wiele kłopotu przy uprawie poszczególnych roślin. Resztę doprawiło lato ze swojemi ulewami i straszną powodzią.

Klęski tegoroczne spowodowały zachwianie równowagi normalnej pracy w niektórych organizacjach, czy nawet w naszych niektórych Oddziałach. Kierownictwa Oddziałów winny dołożyć starań, by stan ten poprawić.

Akcja rolnicza w K. S. M. M. na rok 1935.

Równocześnie z zakończeniem tegorocznych prac nastąpiła organizacja nowych zespołów na rok 1935. Mimo ciężkich warunków pracy, jakie wytworzył nam rok ubiegły, do pracy zgłosiło się z KSMM 111 zespołów z 1113 uczestnikami. Pod względem liczebności członków do pracy w p. r. stan jest wyższy od roku ubiegłego. Jednak jak wykazuje doświadczenie z lat ubiegłych, stan zespołów zgłoszonych, a doprowadzonych do końca wykazuje dużą różnicę. Jest to objaw przykry, występujący we wszystkich organizacjach, który świadczy o małem wyrobieniu i zrozumieniu poczynań organizacyjnych.

Zatem apelujemy do wszystkich kierownictw Oddziałów KSMM., by dołożyły wszelkich starań w przeprowadzeniu swoich zespołów do końca. Praktyczne wskazówki jesienne dla zgłoszonych zespołów podaliśmy w poprzednich nummerach „Młodego Polaka“. Resztę potrzebnych wiadomości podamy na zimowych odprawach Kierownictw oraz w dalszych numerach „Młodego Polaka“.

Kursy dla przodowników zespołów p. r.

W ciągu miesięcy zimowych w każdym powiecie będą urządzone kilkudniowe kursy specjalne dla przodowników. W miesiącu grudniu odbyły się takie kursy w Dąbrowie, Mielcu i Ropczycach. Na kursach tych przodownicy mogą uzyskać potrzebne wiadomości do pracy w swoich zespołach. Zatem każdy zespół winien wysłać swojego przodownika lub jego zastępcę. Nieobecność przodownika na kursie może spowodować skreślenie zespołu z listy biorących udział w pracy p. r. Każdy zgłoszony zespół otrzyma specjalne zawiadomienie o takim kursie. W okresie zimy, gdzie więcej jest wolnego czasu, Kierownictwo winno pamiętać, by każdą okazję oświatową należycie wyzyskać. Na wszelkie podobne kursy, referaty zawodowe czy organizacyjne należy wysyłać swoich członków. Tam mogą zdobyć wiele wiadomości, które później ułatwią wszelkie poczynania organizacyjne.

J. Z.

Jeden z potężnych naszych wrogów.

Zdziwi się ten i ów, co to za wróg. Ważniejszych już znamy. Pewnie jaki nowy bolszewik, mason lub jeszcze z innem mianem. Otóż imię jego to powierzchowność.

Tak, powierzchowność w pracy to największy wróg K. S. M. Tylko ona winna, że szereg oddziałów kuleje, że praca ich ospała i niewydajna, że wreszcie po krótkim żywocie zasypiają snem wiecznym. Ale i oddziałom bardzo ruchliwym powierzchowność w pracy zagraża. Często czai się ona tam, gdzie dużo krzyku i hałasu. orkiestra z 24-ma grającymi, doskonały zespół teatralny, lub 3 drużyny fotbalowe, albo sami mistrze koszykowi, ale przy tem wszystkiem niema, ani zrozumienia wielkiej idei K. S M., ani kalendarzyka pracy, ani zebrań plenarnych, ani Przyjaciela Młodzieży, ani kwartalnej Komunji św. Jedna chwila, jeden podmuch przeciwności łamie często niby taki kwitnący, ale podgryziony przez robaka powierzchowności oddział.

Jeżeli przypatrujemy się działaniu powierzchowności w pracy, to zauważymy, że wyciąga ona macki przedewszystkiem ku kierownictwu. A więc stara się usidlić i prezesa i wydziałowych, a nawet i Patronnt. Kierownictwo nią zagrożone nie dba o program pracy, nie uznaje okólnika naszego „Młodego Polaka", nie trzyma się przepisów organizacyjnych, zaniedbuje i lekceważy przedewszystkiem działalność religijną, wychowawczą i oświatową, a cały wysiłek wkłada w imprezy i zewnętrzne uroczystości.

Inaczej znowu wygląda powierzchowność w pracy u druhów zwyczajnych. U nich płynie ona z niezrozumienia wielkich idei i zadań K. S. M. Dla nich organizacja nie jest szkołą życia i pracy dla siebie, dla swego stanu i dla państwa Polskiego, ale dla nich K. S. M. to tylko rozrywka sposób do tańcówek i zabaw, czy innych wyczynów sportowych, lub imprez nie wielką mających łączność z pracą nad swoim charakterem.

Tak wygląda zdemaskowany nasz największy wróg. Czas teraz wystąpić do walki z nim. Trzeba go odkryć wobec wszystkich druhów, na zebraniu plenarnem. Może poznamy siebie w powyższem zwierciadle. Czas systematycznie, programowo, a wytrwale rozpocząć pracę. Tylko w ten sposób usuniętą zostanie powierzchowność, przez pracę systematyczną, programową i wytrwałą.

K. S. M. są potężną organizacją liczbowo biorąc, staną się potężną organizacją ideową, jeżeli pozbędą się powierzchowności, a tak w kierownictwie, jak i wśród druhów, poprowadzą pracę wgłąb.

Obecnie nadchodzący okres zimowy to jedyna pora do odrobienia tak poważnych zaległości. Inaczej pojęta praca nie da wyników, szkoda wysiłków jednostek, bo przejdzie bez echa, nie zostawiając po sobie żadnego twórczego piętna.

Myśl ta niech będzie refleksją w naszych pracach organizacyjnych w nadchodzącym nowym roku. **M. P.**

Wydawca: Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej. Red. odp. Ks. Wład. Lesiak.
Drukiem Józefa Pisza w Tarnowie.